

Firmy szukają kłamców

Badanie wariografem, mimo że ograniczone przez prawo, staje się coraz popularniejsze. Narzędziem tym posługiwali się do tej pory przede wszystkim śledczy. → C5

Firmy szukają kłamców

ZATRUDNIENIE | Badanie wariografem, mimo że ograniczone prawem, staje się coraz bardziej popularne

TOMASZ ZALEWSKI

- W naszej firmie szef zadecydował, że wszyscy pracownicy będą badani na tzw. wykrywacz kłamstw. Miało to bezpośrednio związek z kradzieżą prywatnego sprzętu elektronicznego w godzinach pracy - informuje czytelnik.

Prawda w cenie

Coraz częściej pracodawcy sięgają po narzędzia, które pozwalają lepiej poznać kandydatów do pracy. Wariograf nie jest już tylko urządzeniem w rękach śledczych - każdy może zlecić badania. Ofert jest dużo i nie ma wątpliwości, w jakim celu są przedstawiane.

Pomożemy pracodawcy wybrać osoby bez czynnika ryzyka lub sprawdzić lojalność zatrudnionych - mówi jedna z ofert. W innej czytamy: „Warto zabezpieczyć się przed błędami pod-

czas rekrutacji oraz wiedzieć, że obecna kadra jest godna zaufania!”.

- W USA sprawdzanie pracowników wariografem jest normalną rzeczą. U nas zainteresowanie tą usługą jest umiarkowane. Najczęściej sprawdzani są pracownicy, gdy w firmie dojdzie do zdarzenia, które z różnych powodów nie powinno być upublicznione, np. do wycieku informacji lub kradzieży dokumentów. Pracodawca na własną rękę chce rozwiązać problem - mówi Grzegorz Drab z firmy Pro-Tom Security sp. z o.o. Z jego doświadczeń wynika, że z reguły pracownicy korzystają z takiej możliwości w komplecie. - Zawsze jednak badanie jest dobrowolne - dodaje.

Być może barierą masowego sprawdzania na wykrywacz jest cena tej usługi.

- W zależności od liczby sprawdzanych wynosi ona kilkaset złotych. Nigdy nie pytamy o kwestie rodzinne, sprawy intymne - zapewnia Drab.

- Sprawdzenie zawsze jest dobrowolne i odbywa się na koszt pracodawcy - mówi

Krzysztof Sochacki z firmy Wariografia z Legionowa.

Stała kontrola

Gdy ktoś usłyszy, że jeśli nie podda się badaniu, to nie trafi do bazy danych firmy zajmującej się rekrutacją pracowników, może dojść do naruszenia prawa. Chodzi o przepisy chroniące dobra osobiste, w tym prywatność i godność.

- Pośrednik nie jest potencjalnym pracodawcą osoby, którą sprawdza. Jeżeli wymaga badania wariografem z własnej inicjatywy i we własnym imieniu, to pracodawcy nie można postawić zarzutu dyskryminacji w zatrudnieniu. Można jednak na podstawie przepisów kodeksu cywilnego dochodzić w sądzie zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę - mówi Patrycja Zawirska, radca prawny w kancelarii **Bartłomiej Raczkowski Kancelaria Prawa Pracy**. Paradoksalnie, agencja zatrudnienia może sprawdzać dokładniej kandydata do pracy niż pracodawca. Może prze-

OPINIA

Michał Serzycki

generalny inspektor ochrony danych osobowych



FABEK PASTERSKI

Artykuł 22¹ kodeksu pracy określa, jakie dane pracodawca może pozyskiwać od pracownika. § 4 tego przepisu stanowi zaś, że inne dane pracodawca może zbierać jedynie wówczas, gdy zezwalają na to odrębne przepisy. Uznać

prowadzać przy rekrutacji testy psychologiczne.

- Nie można jednak testów traktować rozszerzająco i zapewne nie należy do nich badanie wykrywaczem kłamstw. Prawo pracy wyraźnie określa, o co można pytać i czego wymagać przy zatrudnianiu. Nie można tych przepisów traktować na zasadzie: co nie jest zabronione, to jest dozwolone - mówi Grzegorz Orłowski, radca prawny w kancelarii Patulski

DLA „RZ”
zatem należy, że przeprowadzanie przez pracodawców testów wariograficznych jest dopuszczalne, gdy możliwość taka wynika z przepisów prawa regulujących działalność określonych branż. Obecnie przepisami, które umożliwiają przeprowadzanie badań wariograficznych, są np. ustawy i rozporządzenia regulujące funkcjonowanie Straży Granicznej, policji czy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Orłowski Walczak. Pracodawca nie może też organizować badań dla dobra pracowników, np. by chronić ich mienie przed plagą kradzieży. Żaden regulamin wewnętrzny nie może przewidywać sytuacji uzasadniającej sprawdzanie prawdziwości załogi czy jej części. To, że pracownicy podpiszą oświadczenia, iż badaniu na wykrywacz kłamstw poddają się dobrowolnie, nie legalizuje działań firmy. ■

@ | masz pytanie, wyślij e-mail do autora
t.zalewski@rp.pl